

Pełargonie na haju

12 września 2010

Wrzuć nawozik na dziąsełko, czyli czwarty wymiar szczęścia.

Dopalacz to narkotyk, który jest legalny i teoretycznie słabiej działa. Nie sposób zakazać sprzedaży dopalaczy, bo producenci wciąż tworzą nowe i zastępują zakazane. Kolejne smartshopy, czyli sklepy z dopalaczami, się mnożą. Obecnie jest ich ponad 250.

ROZKOSZ W KLASERZE

Ludzie z branży chowają dopalacze pod nazwą artykułów kolekcjonerskich. Polecają je do zbierania w klaserach. Artykuły kolekcjonerskie występują w kilku kategoriach. Kupować można np. nawozy. Top Drop to nawóz do roślin ozdobnych o bardzo mocnych właściwościach, pobudza roślinkę do zabawy. Polecany na wszelkiego rodzaju imprezach. Sposób użycia jest prosty: Nawieźć roślinkę jednym nawozem, zalać obficie wodą. Polish Pupil V3 za 40 zł nie jest dopalaczem do używania w domu. To niekwestionowany lider wśród nawozów do roślin przenoszonych. Zabierasz kwiat na imprezę, a kolorami i tempem wzrostu chcesz się przypodobać znajomym? – podpytuje sprzedawca. Zachwala, że dla mniejszych kwiatków wystarczy połowa porcji mikroelementów. Za 45 zł jest w ofercie The Smiling Pupil. To produkt, który zaskoczy ogrodników od samego początku. (...) Uśmiech figurujący na opakowaniu sugeruje wielką radość hodowcy w trakcie zbierania plonów. I rzeczywiście, Smiling Pupil to produkt jedyny w swoim rodzaju. Celem nawozu jest dostarczenie roślince maksymalnej dawki energii, połączonej z euforyczną wybujałością podczas naprawdę intensywnych dni, a szczególnie nocy. Dla ogrodników pragnących powiększyć plantację jest afrodyzjak Loved Up, który kosztuje tylko 30 zł za dwie kapsułki: Jeśli chcesz, aby Twoja roślina rozmnażała się i czerpała z życia same najlepsze rzeczy to kapsułki Loved Up są stworzone specjalnie

dla Niej. Po tej zawierającej naturalne składniki odżywcze Nasza roślinka poczuje wzmożoną potrzebę miłości do innych roślinek. Jeśli nie nawozy, to można kupić sole do kąpiei. Wybór jest ogromny. Dominator, czyli Euforyczno-Energetyzująca sól do kąpiei. Intensywnie rozpuszcza się przez blisko dwie godziny, po czym znika bez żadnych przykrych efektów. Opakowanie starcza na około cztery kąpiele. Czytaj: cztery razy odlecis, choć paczka zawiera jedynie 0,3 g substancji aktywnej. Możemy na niej oszczędzić, bo w promocji opakowanie kosztuje 40 zamiast 50 złotych.

Z WYŻSZEJ PÓŁKI

Dla koneserów jest Charge+. Gram kosztuje aż 160 zł, ale Charge+ to jeden z najekskluzywniejszych proszków: Mając go na Swojej kolekcjonerskiej półce odkrywacie nowe pokłady energii, 0 których do tej pory nie wiedzieliście. Ten proszek wyzwala, dodaje pewności siebie i pozwala wam na więcej. Charge + to produkt z wyższej półki, ale zdecydowanie każdy powinien go mieć w swojej kolekcji. Opinie użytkowników nie pozostawiają wątpliwości: Najbliższy oryginałowi (narkotykowi), do stosowania na dziąsełko, wystarczy wetrzeć. Niektórzy przyznają, że ciut za mocny. Tradycjonaliści kolekcjonują zioła-kadzidełka i tabletki, np. Euphoric Pills Groove – 4 tabletki za 34,99 zł. Opinia Darka: Groove w klaserze ma dla mnie taką samą wartość mentalną, co DOVES. Klaser zaczyna wyglądać należycie po 1. Sh. Chcę tańczyć i śpiewać i czuję że żyję. Utrzymuję się w klaserze 4h. Następnego dnia pamiętałem o nim też przez 4h. Na koniec warto napomknąć, że do klasera lepiej wkładać podwójnie i odczekać 3h z wkładaniem kolejnych do Masera. Czytaj: dopalacz zaczyna działać po 1,5 godziny, trzyma 4 godziny, należy się liczyć z 4 godzinami kaca. Największy odłot po 2 tabletkach, ale drugą łykamy dopiero po 3 godzinach. Jak w każdym biznesie, również tutaj liczy się jakość obsługi. Np. w Skierniewicach kolekcjoner może zadzwonić w środku nocy i sklep na jego prośbę zostanie otwarty; dla wygody klientów cały asortyment można również

zamówić on-line.

RÓŻANIEC W PROSZKU

Owszem, walczy się z tą modą na kolekcjonowanie. Życie przedsiębiorczych jednostek prowadzących funshopy zaczęły utrudniać służby porządkowe, pracownicy urzędów skarbowych, Państwowej Inspekcji Pracy i Inspekcji Handlowej. Efekty mizerne. Sklepy dla kolekcjonerów nadal licznie rosną w siłę. Próbowano więc inaczej: nie udało się zniechęcić handlarzy, pogneźbimy kolekcjonerów. Straż miejska i policja legitymowały i spisywały ludzi przechodzących obok smartshopów. I znów kiszka. Ale samorządowcy nie składają wideł. W wielu miastach wskutek nacisków lokalnych władz właściciele lokali wypowiedzieli handlarzom umowy najmu. Andrzej Gut-Mostowy, poseł PO z Zakopanego, chce ze smartshopami walczyć kreatywnie. „Artykuły kolekcjonerskie” proponuje przechrzcić na środki spożywcze, a potem na gang smartshopów nasłać armię sanepidu uzbrojonego w przepisy o bezpieczeństwie żywności. W Łodzi do walki z dopalaczami stanął Marcin Gortat. Miejscy wymyślili, że dobry przykład zbawiennie podziała na młodzież. W spocie finansowanym przez miasto zawodnik koszykarskiej ligi NBA przekonuje, że tylko słabi gracze biorą dopalacze. W Nowym Targu przeciwko dopalaczom ruszyła 300-osobowa krucjata uzbrojona w różańce. Imprezka zaczęła się od mszy, po której pochód z Bogiem na ustach i antydopalaczowymi hasłami na sztandarach ruszył w miasto. Obmodlono wszystkie smartshopy, ale wymiernych rezultatów nie było. W przypływie optymizmu Rada Miasta Zgierza podjęła uchwałę o całkowitym zakazie handlu, wytwarzania i posiadania dopalaczy. Uchwała wisi w prawnej próżni, jest więc prawie pewne, że wojewoda ją uchyli. Rajcowie zapowiadają, że tak łatwo uchwały nie oddadzą i pójdą do sądu.

PIĆ CZY WCIĄGAĆ

Podnoszą się głosy, by pomimo dziury budżetowej prowadzić w

Pomrocznej rejestr wszystkich zatruć i zgonów spowodowanych kolekcjonowaniem dopalaczy. Apeluję, by zarazem powstał rejestr wszystkich zgonów, zatruć i wypadków, w których czynnie uczestniczyli kolekcjonerzy napojów alkoholowych. Porównanie wyników będzie na pewno pouczające. Być może spowoduje wysyp kreatywnych pomysłów walki z alkoholem albo pociągnie za sobą całkowitą prohibicję, a może tylko uspokojenie wrogów dopalaczy. Nawet gdy wprowadzony zostanie całkowity zakaz handlu dopalaczami, kolekcjonerzy znajdą dostawców. Tyle że wtedy państwo straci dochody z podatku i jakąkolwiek kontrolę nad sprzedawanymi substancjami.

Autor: Agnieszka Dunat

Źródło: [„Nie” nr 34/2010](#)